

Niech ktoś tylko zapłaci za pogodę



„Częstochowska Victoria” – taki tytuł nosi przedstawienie, które w niedzielę o godz. 19 zacznie się na jasnogórskich wałach. Widzowie staną na błoniach, a nad nimi pokażą się same gwiazdy – Anna Seniuk, Daniel Olbrychski, Paweł Kukiz, Natalia Kukulska



DOROTA STEINHAGEN

LISTY@CZESTOCHOWA.AGORA.PL

Wielki plenerowy spektakl uświetni obchody 350-lecia obrony klasztoru przed wojskami Karola X Gustawa Wazy. – Ma on opowiadać o Cudownym Obrazie i Jasnej Górze od najdawniejszych czasów po współczesność – zapowiada reżyser Jerzy Bielunas.

Wykonawców będzie aż czterystu. Daniel Olbrychski (tym razem nie jako Kmicic), Anna Seniuk i aktorzy częstochowskiego teatru wystąpią w rolach narratorów. Ojcem Augustynem Kordeckim będzie Maciej Kozłowski – Krzywonos z filmu Hofmanna „Ogniem i mieczem”. Krystyna Feldman wystąpi jako żebraczka Konstancja z „Potopu” („mieszkająca w szczelinie skały, chodziła, jakoby na szyderstwo Szwedom,

po całej pochyłości, zbierając w podolek pociski i przegrążając od czasu do czasu kosturem żołnierzom. Ci, mając ją za czarownicę, uczyli strach, aby im złego nie przyczyniła, zwłaszcza gdy spostrzegli, że kule się jej nie imają”). Sienkiewiczowski opis bitwy ze szwedzkim wojskiem wygłosi Agnieszka Matysiak.

Zaśpiewają m.in. Paweł Kukiz, Natalia Kukulska, Arka Noego, Mateusz i Lidia Pospieszalscy. Towarzyszyć im ma Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Częstochowskiej, Orkiestra Dęta Rejonowego Urzędu Poczty w Częstochowie, jasnogórscy intradziści, chóry oraz 50 statystów, w tym ojcowie paulini.

– Nasza muzyka także będzie wędrowała przez wieki – od najstarszych pieśni pątniczych po „Wik-

torię Jasnogórską” Wojciecha Kilara, zaplanowaną na finał – zapowiada Marcin Pospieszalski, szef muzyczny spektaklu.

Nie zabraknie salw armatnich i obrazów wyświetlanych na wielkich telebimach. Zobaczymy np. sfil-mowane eksponaty z klasztornej skarbcza, sceny z „Potopu” i wizyt Jana Pawła II.

By pokazać objawienie Matki Boskiej, która – jak chciał Sienkiewicz – płaszczem swym osłaniała klasztor, twórcy sprowadzili laser. Już skontrolowali, co potrafi, „malując” na murach zielonkawym światłem kółka i słoneczka. W niedzielę się okaże, czy podobna sztuka wyjdzie z wizerunkiem Madonny.

Reżyser wymyślił także, że – znowu w zgodzie z „Potopem”, a właściwie z cytowaną w nim legendą – Jasna Góra ma się unieść w powietrze, by szwedzkie armaty nie mogły w nią wcelować. Dlatego szczyt trzeba będzie specjalnie zadymić. Jedyną przeszkodą, z którą wypada się w tym wypadku liczyć, to wiatr. No i deszcz: może zniechęcić widzów. Dlatego realizatorzy poprosili ojców paulinów o interwencję w sprawie pogody. – Potrzebna jest pomoc z góry – tłumaczy Halina Biszytyga-Przebinda, producentka całości.

Są też inne kłopoty – „lokalowe”. Wały obronne twierdzy okazały się wcale nie za obszerne dla uczestników tak wielkiego przedsięwzięcia. – Orkiestra już się nam praktycznie nie mieści – przyznaje Pospieszalski.

Na próby w klasztorze artyści dostaną tylko jeden dzień. Dlatego nie kryją obaw, że nie wystarczy im czasu na precyzyjne powiązanie wszystkiego i zrealizowanie wszystkich zamierzeń. Paulini, by maksymalnie ułatwić im pracę, zdecydowali się na krok bez precedensu: już przez całą sobotę wały będą niedostępne dla pielgrzymów.

Organizatorami imprezy są: klasztor na Jasnej Górze, miasto Częstochowa i TVP. Bezpośrednią transmisję spektaklu „Częstochowska Victoria” planują telewizyjna „Dwójka” i TV Polonia.

